



OŚWIATA.

Organ zjednoczonych związków zawodowych.

Wychodzi
co dwa tygodnie.

Przedpłata kwartalna wynosi 75 fen.

Redaktor odpowiedzialny :
Wojciech Śremski w Poznaniu
Strzałowa ul. 3 I.

Obowiązki nasze w organizacji zawodowej.

Działalność, mająca odpowiadać celowi organizacji zawodowej, musi być ustawicznie czynną, musi być walką w obronie spraw zawodowych, którą każdy towarzysz winien prowadzić na jej wezwanie.

Każdemu z nich przypadnie część roboty, a wykonanie jej jest obowiązkiem prawdziwego towarzysza. Jest to nieraz napozór drobna robota, często nie wpadająca w oczy, a przecież bardzo często ważną dla wydatnego rozwoju i dobra organizacji.

Każdy członek nowoczesnej organizacji robotniczej danego zawodu ma szerokie pole do pracy. Na pierwszym miejscu postawić trzeba agitację między kolegami, którą uprawiać winni wszyscy zorganizowani koledzy. Zgromadzenia, zwoływane regularnie, nie mogą tego zadania same należycie wypełnić, są one tylko punktem zbornym zorganizowanych towarzyszy i załatwiają przeważnie sprawy, dotyczące samej organizacji. Każdy, mający trochę doświadczenia, wie, że zgromadzenia zyskują zazwyczaj mają ilość obojętnych dla sprawy towarzyszy. Celem tego nie da się osiągnąć choćby nawet przez najliczniejsze zgromadzenia. Jakkolwiek mniejsza lub większa liczba osób da się nakłonić do przyjscia na zgromadzenie i potakuje nawet wywodom referentów, to przecież i tak stoją oni jeszcze długi czas zdala od organizacji. Otóż obowiązkiem towarzyszy uświadomionych a z nimi razem pracujących jest objaśnić im zasady i cele ruchu robotniczego, wytłómaczyć im, że tylko organizacje centralne bronią ich interesów i że organizacje te rozszerzyć mogą o tyle zakres swych świadczeń, o ile posiadają więcej jeszcze kolegów zawodowych.

W warsztatach zatem, przy pracy, zawsze i wszędzie powinna być prowadzona agitacja i to w sposób planowy i zręczny. Pozyski-

wanie takie jest trudne i wymaga wytrwałości i cierpliwości. Każdy, kto taką pracę wykonuje wie jak trudną jest rzeczą zjednywanie indyferentnych kolegów dla myśli i dążeń naszych; jak nie trzeba się zrażać nieudaleni próbami i zabiegami, lecz niezmordowanie i wytrwale pracować, aby zrobić wyłom w tych ciasnych głowach.

I to jest właśnie ta zmundna i ciężka walka, którą prowadzić mamy, by zjednać jak najwięcej obojętnych i by przez wypłaszanie w ten sposób ciemnoty, oświecać masy. Kto po pierwszej nieudanej próbie ręce opuścił, nie będzie mógł się poszczycić, że zjednał dla organizacji nowych bojowników sprawy.

Gdy towarzysze w ten sposób pracować będą, zyska organizacja w krótkim czasie pokazną liczbę członków. Nawróconych i zjednanych należy wpisać do stowarzyszenia, objaśnić im interesy zawodowe i wskazać na wartość prasy zawodowej. Za pomocą odczytów i prowadzonych dyskusyj, dalej wykładów i zgromadzeń stowarzyszenia przekonają się oni o konieczności walki klasowej, o znaczeniu i ważności organizacji zawodowej dla klasy pracującej. Naturalnie, należy przy wychowywaniu tych „nowych“ unikać wszystkiego, coby ich zrazić mogło. Koniecznem jest przede wszystkim jednolite postępowanie starszych, doświadczonych i przekonanych towarzyszy, nie zmacane niezgodą i sprzeczką osobistej natury. Nic chyba tak nie szkodzi organizacji, jej rozwojowi i istnieniu jak niezgoda pracujących towarzyszy. Zdarzało się, niestety w stowarzyszeniach zawodowych, że towarzysze i stojący na czele tychże kłócili się o drobne i mało znaczące kwestye. Nieporozumienia te zajęły wiele posiedzeń i zgromadzeń i tracono bezużytecznie czas, który należało użyć dla ważnych spraw zawodowych. Jest nagannem, gdy ktoś, opanowany jakąś manią, chce ją koniecznie przeprowadzić, po-

mimo oporu większości towarzyszy. Jako członek całości winien się poddać, cel i sprawa dla której walczymi, musi stać wyżej ponad osobą.

Przy podobnych zajściach nie może się organizacja rozwijać i nowozjednani zniechęca się niemiłymi zajściami i zamiast ich pozyskać straci się ich bezpowrotnie. Jest zatem obowiązkiem każdego członka dbać o jedność i zgodę w stowarzyszeniu, zaś na zgromadzeniach omawiać jedynie sprawy zawodowe, a każdy zatarg lub sprzeczkę zdusić w zarodzie. Mielśmy sposobność obserwować towarzyszy, występujących o drobnostki, z taką zaciętością przeciw sobie, a niszczących w ten sposób wszelką pracę organizacyjną. Gdyby walczący użyli całej energii nie na walkę, lecz dla sprawy, byłoby to korzystniej dla powaśnionych, a szczególnie dla organizacji samej. Nie zatem nie może bardziej sprawie naszej zaszkodzić, jak niezgoda i kłótnie i dlatego nasi wrogowie starają się zwykle powaśnić w pierwszym rzędzie towarzyszy. Spojrzyjcie, Towarzysze, na przedstawicieli klas posiadających! Chociaż sprzeczą się między sobą, to jednak z chwilą, gdy rozchodzi się o interesy klasowe, jednoczą się i godzą natychmiast, broniąc worka pełnego złota, szczególnie, gdy należy wystąpić przeciw robotnikom. Weźcie sobie, Towarzysze tę solidarność za przykład, przeciwstawcie jej swoją jedność. Wiecie dobrze, że pojedynczo jesteście niczem, zaś zjednoczeni — wszystkim!

I jeszcze jedna praca jest ważną do wykonania w organizacjach, i to według nas najważniejsza: budzenie i wyrobienie ofiarności w towarzyszach. Gdy robotnicy chcą coś wywalczyć, zdołają tego dokonać własną siłą, a skazani są tylko na siebie. Im nie stoją do dyspozycji kapitały. Tymczasem przeciwnicy czerpią z nich, by zwalczyć i zdusić robotników. Jesteśmy partią ubogich, a wszystkich materiałów, potrzebny do walki, musimy sami z mozołem wytworzyć. „Bez pieniędzy niema walki“. Potrzebny nam skarb wojenny ma być czerpany z wkładek, uiszczanych do stowarzyszenia a wynik będzie tem pomyślniejszy, o ile wkładki liczniejsze i regularnie wpłacone.

Wiemy, iż robotnikom trudno przychodzi składać w stowarzyszeniach drobne wkładki — jednakże jest to koniecznem. Wpływają one do funduszu, poświęconego jedynie interesom robotniczym. Każdy więc powinien mieć poczucie i obowiązek składania danin, które, przy wzrastających zarobkach, dla dobra własnego i towarzyszy wzrastać też powinny. Niektórzy nie poczuwają się do tego obowiązku, znajdując, że nawet najniższe wkładki są im

jeszcze za wysokie, gdy tymczasem przepuszczają przy innej sposobności daleko więcej, nie chcą nie poświęcić własnym interesom i polepszeniu swej doli.

Organizacja drukarzy posłuży za przykład, co zdziałać można przy dobrej woli i wysokich wkładkach. Organizacja ta jest tak urządzoną, że obejmuje wszystkich kolegów zawodowych. Dla nich nie istnieje obawa w razie braku zatrudnienia, jak to się zdarza przy innych zawodach. Silna organizacja wspiera zostających bez pracy i pośredniczy w wynajdywaniu pracy. Drukarze nie pobierają, jak inni, nędznych płac, ich organizacja wywalczyła cennik normalny, który musi być przestrzegany przez właścicieli. Chociaż organizacja drukarska nie jest jeszcze doskonałą, wskazuje ona jednak, co uzyskać można przy wysokich wkładkach.

To co osiągli drukarze to i inni robotnicy osiągnąć będą mogli, choć każdy zawód przedstawia swoje trudności, dziś już sprawa minimalnych cenników ogólnych powtarza się na walnych zebraniach organizacji. A tem łatwiej będzie do przeprowadzenia im silniejszą będzie organizacja i im więcej obejmować będzie ogół kolegów przynależących do odnośnego zawodu.

Dlatego też strach ogarnia przedsiębiorców i kapitalistów na widok wzrastających organizacji robotniczych i wszystkich środków używają, nieraz nawet niegodziwych i podstępnych, aby organizowaniu się robotników przeszkadzać. Lecz robotnicy tyle mają powodów do natychmiastowego organizowania się, że na wszelkie czynione im przeszkody nie powinni zważać, tem więcej nawet na złość kapitalistom powinni do organizacji wstępować i wszelkimi sposobami składkami i agitacją ją wzmacniać, aby do walki jak najzdolniejszą ją uczynić.

„Kolejarz“.

O sądach procederowych,

Na mocy ustawy z dnia 29 lipca 1890 i poprawki z 30 czerwca 1901 ustanowione zostały sądy osobne czyli procederowe, przeznaczone do rozstrzygania wszystkich sporów wynikających z stosunków pracy w procederach.

Sądy te ustanawiane być mają we wszystkich tych miastach i gminach w rzeszy niemieckiej, które liczą ponad 20. tysięcy mieszkańców.

Także i w innych miejscowościach z mniejszą liczbą mieszkańców mogą być sądy procederowe ustanawiane i to na mocy wniosku, który wniesić mogą interesowani pracodawcy lub pracobiorcy do odnośnej władzy. Tą władzą do której się z swym

wnioskiem zwrócić należy, jest w miastach zarząd i rada miejska; w gminach wiejskich zebrania gmin lub też inne wydziały gminne, gromadę zastępujące; a w powiatach wydziały i sejmiki powiatowe.

Sądy procederowe można także ustanawiać dla obrębu kilku gmin, jeżeli te się na to zgodzą, lub też dla wszystkich gmin w powiecie. Ustanawia się je na mocy osobnych ustaw miejscowych.

Sądy procederowe rozstrzygają spory, bez względu na wartość przedmiotu, w których chodzi o objęcie pracy, przedłużenie lub rozwiązanie stosunku roboczego, wydanie albo o treść książki roboczej lub świadectwa, o wydanie karty zabezpieczenia inwalidów, o pretensją odszkodowania wynikającego ze stosunku roboczego. Dalej rozstrzygają one spory dotyczące kary konwencyonalnej za niewypełnienie zobowiązań uwarunkowanych na mocy stosunku roboczego, zaliczenia i obliczenia składek do kasy chorych oraz wzajemnych pretensji wynikających z podjęcia wspólnej pracy przez robotników tego samego pracodawcy.

Obojętnem jest co do odwołania się do sądu procederowego, czy robotnicy pracują w warsztatach czy też w własnym mieszkaniu.

Sądy procederowe nie przyjmują rozstrzyganie sporów dla pomocników i uczniów w aptekach i zakładach handlowych oraz i robotników zatrudnionych w przedsiębiorstwach, stojących pod zarządem władz wojskowych i marynarki. Dalej nie przyjmują one sporów powstałych między robotnikami, z wyjątkiem gdy takowy wynikł wskutek przyjęcia pracy przy wspólnem wykonaniu.

Układem prywatnym między pracodawcą i robotnikiem, może orzeczenie sądu procederowego wykluczonem zostać tylko wtedy, jeżeli w układzie tem ustanowiony jest osobny sąd rozjemczy, który składa się z równej liczby pracodawców i pracobiorców, przewodniczący zaś nie jest ani pracodawcą, ani mającym stanowisko u pracodawcy.

Sąd procederowy składa się

- a) z przewodniczącego i jego zastępcy, którzy ani robotnikami ani pracodawcami być nie mogą i przez miejscową władzę mianowani zostają.
- b) przynajmniej z 4 ławników, których pracodawcy i pracobiorcy do połowy wybierają.

Każdy członek sądu procederowego musi mieć najmniej 30 lat i nie powinien był w ostatnim roku żadnego wsparcia z kas publicznych jako ubogi pobierać. Jako ławnicy wybrani mogą być tylko tacy, którzy najmniej dwa lata w obwodzie sądu zamieszkują lub zatrudnienie mają.

Prawo brania udziału w wyborach do sądu procederowego ma każdy, co 25 rok życia ukończył w siedzibie tegoż sądu zamieszkuje lub ma zatrudnienie.

Przy wyborach do sądu procederowego wybiera się albo prostą większością głosów albo też w sposób

porporcyonalny, w którym to razie każda partya otrzymuje taką ilość ławników, jaką część stanowią na jej listę oddane głosy.

Przeciw ważności wyborów dozwolone są zażalenia w przeciągu 30 dni po wyborach i zwracać się należy z takim zażaleniem do wyższej władzy administracyjnej np. rejencji. Za nieważne uznane być mogą wybory, jeżeli zaszły wykroczenia przeciw prawu o sądach procederowych lub miejscowej ustawie.

Członek sądu procederowego może przez wyższą władzę administracyjną zostać z urzędu swego złożony, jeżeli pobiera publiczne wsparcie jako ubogi; jeżeli stracił obywatelskie prawa honorowe i jeżeli członek ów dopuścił się wykroczenia przeciw obowiązkom, jakie urząd ten na niego nakłada.

Członkowie sądu procederowego zostają także na urząd swój zaprzysiężeni i to przewodniczący i jego zastępca przez wyższą władzę administracyjną, ławnicy zaś przez przewodniczącego przed rozpoczęciem pierwszych swych czynności.

Ławnicy są obowiązani na wezwanie przewodniczącego stawiać się na posiedzenie, w przeciwnym razie jeżeli nie mają dostatecznego uniewinnienia, mogą być skazani na karę do 300 marek.

Do wydania wyroku potrzeba przewodniczącego i co najmniej dwóch ławników tj. jeden pracodawca i jeden pracobiorca. Statut miejscowy może jednak większą liczbę ławników przepisywać.

Przebieg i załatwianie spraw.

Ze skargą trzeba się do tego sądu procederowego udać, w którego obwodzie sporne zobowiązanie jest do wypełnienia. Skargę wnosi się piśmiennie albo protokólnie w sekretaryacie sądowym. Również mogą się obie partye sporne bez zameldowania udać na posiedzenie sądu procederowego.

Partye sporne mogą się dać także przed sądem procederowym zastąpić, lecz adwokaci i osoby, które zastępstwo jako proceder uprawiają są od tego wykluczeni.

Jeżeli skarżący na termin naznaczony nie stanie, wydanym zostaje wyrok (Versäumnisurteil) odrzucający skargę. Jeżeli oskarżony się nie stawia, natenczas wyrok wydany, przyznaje fakty w skardze podane, i sprawę według tego rozstrzyga.

Nie nastąpi przeciw wyrokowi wydanemu w nieobecności w przeciągu 3 dni po wręczeniu go — protest, natenczas wyrok ten już jest ostateczny.

Jeżeli protest piśmiennie lub protokólnie w sekretaryacie sądu procederowego wniesiony zostanie, ustanawia się nowy termin.

Jeżeli partya wnosząca protest na nowym terminie znowu nie stanie, wtedy protest uważa się jako cofnięty, zresztą sprawa przybiera położenie jakie miała przed wydaniem wyroku w nieobecności.

Ażeby przebieg sprawy załatwiony został w jak najkrótszym czasie, poleca się wszelkie dowody oraz wnioski sprawie pomocne zaraz skardze dołączyć.

Sąd procederowy może także sam lub na wniosek stawiony przez partye postanowić przesłuchanie i zaprzysiężenie świadków i rzeczoznawców, jak też i obu przeciwników.

Wyrok ogłoszonym ma być na terminie przed zamknięciem rozprawy. Staje się to jednak niemożliwym, natenczas wyznaczony ma zostać natychmiast termin, który najpóźniej w 3 dniach odbyć się musi i na nim wyrok zostaje ogłoszony.

We wyroku zaznaczone być muszą rozstrzygnięcia sądu co do sprawy spornej i powstałych kosztów oraz wysokość tychże. Z wyroku musi także być widocznem, czy partyi zwyciężającej udzielone zostaje odszkodowanie za zmułę. Dalej wyznaczony być musi czas, w przeciągu którego wyrok ma być spełniony.

Wyrok, który się stał prawomocnym, może być wykonany w drodze przymusowej.

Odwwołanie się do sądu zwyczajnego nastąpić może w tych wszystkich wyrokach sądu procederowego, gdzie przedmiot sporu wynosi ponad 100 mk. Koszta skargi w sądzie procederowym które są prawnie ustanowione i przekroczone być nie mogą, wynoszą: przy sporach wartości do 20 marek włącznie 1 markę, przy sporach wartości 20—50 marek włącznie 1,50 mk., przy sporach wartości 50—100 marek włącznie 3 marki., za każde następne 100 mk. 3 mk. itd. aż do najwyższej kwoty 30 mk. W razie wydania wyroku w nieobecności i w razie cofnięcia skargi, zmniejszają się koszty do połowy a w razie załatwienia sporu przez ugodę obu partyi nie powstają żadne koszty.

Ustawa miejscowa może ustanowić mniejsze koszty a nawet je zupełnie opuścić.

Oprócz powyżej wymienionych zadań, ma sąd procederowy w razie strejków, wydań z pracy lub jeżeli się na to zanosi, jako urząd pojednawczy działać. W razie zajęcia się sprawą ma przewodniczący sądu procederowego prawo osoby w spór zawikłane na rozprawę zawezwać i w razie nie stawienia się grzywną aż do 100 marek ukarać.

Jako urząd pojednawczy, składa się sąd procederowy oprócz przewodniczącego i jego zastępcy, nie z ławników lecz z mężów zaufania w równej liczbie dla pracodawców jak i dla pracobiorców.

Mężowie zaufania wybierani zostają przez obie strony sporne lub też przez przewodniczącego w równej liczbie dla pracodawców jak i dla pracobiorców. Mężowie zaufania nie mają jednakowoż należeć do grona osób spornych.

Urząd pojednawczy usiłuje zadanie swoje spełnić przez to, że przybliża do siebie nawzajem obie partye sporne, stwierdzając punkty sporne, starając się je złagodzić, usuwając wszystko do sprawy nie należące i wreszcie nakłaniając do pojednania. Jeżeli przyjdzie do ugody pojednawczej, natenczas podpisują wszyscy członkowie urzędu pojednawczego treść

ugody, która zostaje opublikowana, aby się obie partye ugodą związane czuły. Także jeżeli wynik rozpraw był bezskuteczny, opublikowanie jego nastąpić musi.

Sąd procederowy jest też zobowiązany na żądanie władzy wydawać sąd o wszelkich kwestjach procederowych, może też w sprawach procederowych stawiać wnioski do władz, związków komunalnych oraz do parlamentu i sejmu.

* * *

W miejscowościach, gdzie sąd procederowy nie jest ustanowiony, załatwianie sporów między pracobiorcami a pracodawcami skutecznie przełożony gminy (burmistrz, wójt itd.).

Zaprzysiężenia tu nie mają miejsca. Jeżeli pojednanie obu partyi nastąpi, wtedy ugodę podpisać mają obie partye i przełożony gminy. Wrazie nie-ugodzenia się obu partyi, staje się rozstrzygnięcie sporu przez przełożonego gminy prawomocnem, jeżeli nie zostanie w 10 dniach złożona skarga przeciw rozstrzygnięciu przełożonego gminy u sądu zwyczajnego.

Rozstrzygnięcie przełożonego gminy nie może jednak być rozciągnięte do przymusowego nakazu względem wypełnienia czegoś, oprócz w jednym wypadku § 127d ustawy procederowej, t. j. jeżeli uczeń opuści swego majstra i ma wrócić do niego.

Ze względu na nadchodzące wybory do sądu procederowego dodamy czytelnikom naszym krótkie objaśnienie o wyborach proporcjonalnych.

Wybory te odbywają się według listy wolnej i listy ograniczonej. Przy wyborach według listy wolnej może sobie wyborca wybierać osoby, które na żadnej liście nie stoją, nie jest związany jedną listą, lecz może sobie zestawić sam kartkę wyborczą z kilku list. Jeżeli się jednak odbywają wybory według listy ograniczonej, natenczas można tylko osoby z jednej listy wybierać.

Kto uprawnionem jest do postawienia listy kandydatów, przepisuje miejscowa ustawa, tak samo jak termin przed wyborami, do którego listy te muszą być wręczone władzy, która je przegląda czy czasem kandydat jaki podanym nie jest do kilku list.

Jeżeli taki wypadek zachodzi, zapytuje się władza odnośnego kandydata, na której liście chce on pozostać, poczem nazwisko jego się skreśla z innych, do których ci, co je podpisali, za niego innych kandydatów podać mogą.

Wybory odbywają się w dotychczasowy sposób. Każdy wyborca zapisuje na kartce swojej tyle nazwisk, ile kandydatów ma być wybranych.

Rezultat wyborów oblicza się w następny sposób. Najprzód zostaną odczytane kartki wyborcze i każdy głos oddany na kandydata liczy dla niego i dla listy na której on figuruje a potem zlicza się głosy oddane wszystkim kandydatom jednej listy. W końcu zrzuca się wszystkich wyborców,

k którzy w głosowaniu udział brali i sumę ich dzieli się liczbą ławników, mających się wybrać z dodatkiem jednego. Rezultatem tego dzielenia jest liczba wyboreza a zatem każda lista otrzyma tyle ławników, ile razy liczba wyboreza, w liczbie wyboreów jednej listy jest zawartą.

Przypuśćmy iż ustawione są 3 listy, liczba głosujących wynosi 1000 osób a wybranych ma być 10 ławników, natenczas dzieli się 1000 przez 10+1 czyli 1000 przez 11=91.

A więc

lista 1 z 230 głosami otrzyma 2 ławników.

„ 2 z 120 „ „ 1 „

„ 3 z 650 „ „ 7 „

razem 10

Wybrani są ci kandydaci z każdej listy, którzy największą ilość głosów otrzymali.

Wybory do sądu procederowego w Poznaniu

zostały wyznaczone na czwartek 11 maja i odbywać się będą od godziny 12 do 2 w południe i od godziny 6 do 10 wieczorem. Dla pracobiorców wyznaczono 5 lokali jako miejsca wyboreze.

I tak wybierają I. ci, którzy mieszkają w dawniejszem mieście (a więc bez przedmieść Jerzyc, Wildy, Gureczyna i św. Łazarza) a których nazwiska rozpoczynają się głoskami od A do K w sali gimnastycznej szkoły miejskiej przy ulicy Pestalozzkiego (Pestalozzistr.) nr. 1.

II. Ci, którzy mieszkają w dawniejszem mieście a których nazwiska rozpoczynają się głoskami od L do Z w sali gimnastycznej na Zielonym Ogrodzie.

III. Ci, którzy mieszkają w Jerzycach aż do ulicy cesarzowej Wiktoryi w sali restauratora p. Taubera, przy ulicy Zwierzynieckiej nr. 12.

IV. Ci, którzy mieszkają na św. Łazarzu, w Gureczynie, w Jerzycach przy ulicy cesarzowej Wiktoryi i ulicach w południowej części Jerzyc w sali „Wilhelms-höhe“ ulica Augusty nr. 22.

V. Ci, którzy mieszkają na Wildzie w sali p. Jęckowiaka, ulica Następcy tronu nr. 112.

We wyborach mogą brać tylko ci udział, którzy są zapisani w listach wyborezych, które były od 27 marca do 3 kwietnia r. b. wyłożone i ci, którzy na mocy swych dowodów do listy wyborezej zostali zapisani.

Kartel centralnych związków zawodowych z porozumieniem się z poszczególnymi zarządami związków zestawia listę kandydatów, którą każdemu członkowi dostarczy i na którą członkowie centralnych związków głosować powinni, bo tak nam nakazuje nasza solidarność.

Listę, którą kartel członkom dostarczy można używać jako kartkę wyborezą, i całą oddać w miejscu, gdzie kto wybiera.

Na wybory wziąć najlepiej ze sobą jakąkolwiek legitymację, jak poświadczenie pracodawcy, kartę inwalidów, wykaz podatkowy, paszport wojskowy. książkę kasy chorych.

Listy wyboreze, które były wyłożone od 27 marca do 3 kwietnia w zestawieniu swem ogromnie niedomagały i setki uprawnionych wcale nie było zapisanych. Winna temu w pierwszym rządzie władza, która listy te wygotowała i pewno bez protestów się nie obędzie. W drugiej linii winni są i ci, którzy podczas wyłożenia list wyborezych się nie przekonali, czy są zapisani, a będąc uprawnieni nie domagali się stanowczo, aby ich zapisano.

Także czas do przeglądania list był ogromnie niestósowny, bo wyznaczono go od godziny 9—1 przedpołudniem i od 3—6 po obiedzie, tak iż robotnicy w tym czasie są po większej części zajęci i tylko godzinę południową od 12 do 1 używać mogli do przeglądu list. Z tego powodu wniósł też kartel centralnych związków zawodowych zażalenie do magistratu, który w nadesłanem piśmie przyrzekł, w przyszłości czas do przeglądania list inaczej ustanowić.

Solidarność robotnicza.

Ruch zawodowy wystawił sobie nowe świadectwo swego światowego znaczenia. Międzynarodowa solidarność robotnicza zadokumentowała się nowem zjawiskiem we wszystkich krajach. Pierwsze międzynarodowe sprawozdanie o ruchu zawodowym, wydane przez sekretarza międzynarodowej centrali stowarzyszeń zawodowych tow. posta Legiena w Berlinie w trzech językach (niemieckim, francuzkim, i angielskim) wykazuje wierny obraz walki zawodowej i jej usiłowań we wszystkich krajach. Już od kilku lat zaczęła się działalność organizacyi zawodowych wychylać z ciasnych granic pojedynczych krajów. Wielkie strejki, jak austriackich górników w r. 1900, olbrzymie strejki węglowe we Francyi i w Belgii, znalazły potężne oparcie w stowarzyszeniach zawodowych innych krajów. Jednak dopiero od kilku lat znalazły te usiłowania ostateczne załatwienie w międzynarodowej konferencyi sekretarzy zawodowych, poczem ustanowiono w r. 1903 międzynarodowy sekretaryat z siedzibą w Berlinie. Na skutek jego odezwy przystąpiły do tej organizacyi: Anglia, Francya, Belgia, Holandya, Szwecya, Dania, Norwegia, Niemcy, Austria, Węgry, Szwajcarya, Włochy, Hiszpania i Victoria (w Australii) i wszystkie uściły przepisana wkładkę. Pierwszym jawnym dowodem tego połączenia się międzynarodowego ruchu zawodowego jest właśnie wspomniane wyżej sprawozdanie.

Sprawozdania z pojedynczych krajów są pouczającym przykładem, jaka siła tkwi w tym dziale ruchu robotniczego. Każde sprawozdanie zachowało swój narodowy charakter, wobec czego można łatwo skonstatować różnicę między po-

jedyńczymi krajami. Te specjalne właściwości nie zacierają jednak ogólnego charakteru: między narodowej jedności w dążeniu do osiągnięcia równego celu: walka z kapitałem i jego potężnym sprzymierzeńcem — państwem, walka o polepszenie położenia klasy robotniczej we wszystkich krajach. Ta istota rzeczy, bez względu na formy, występuje wszędzie jawnie i dobitnie.

Każdy klasowo uświadomiony robotnik powinien to sprawozdanie wziąć sobie za wzór do zastosowania się. Przekona się, że wszędzie, na całym dalekim świecie, ma przyjaciół wspólnych w dążeniu do jednego wielkiego celu. Wielkie nasze hasło: proletaryusze wszystkich krajów — łącie się! coraz więcej się urzeczywistnia. Proletaryusze wszystkich krajów są połączeni; należy tylko starać się o wzmocnienie ich szeregów. Sprawozdanie sekretaryatu międzynarodowego, wykazujące dobitnie, jak wielkie masy zorganizowanych robotników stoją za nami, z pewnością nawróci niejednego wahającego się do wstąpienia do wielkiej armii robotniczej.

Korespondencje.

Poznań. Dnia 25 marca o godzinie 2 popołudniu odbyło się zebranie członków związku robotników zwyczajnych na budowlach, na które też zaproszony został polski związek zawodowy. Na porządku dziennym stało: 1. Odpowiedź związku pracodawców na przedłożone żądania nasze. 2. Sprawy związkowe. Zebranie zagał kol. Tolxdorf, udzielając głosu do pierwszego punktu porządku dziennego tow. Schulzowi, który w jasny i dobitny sposób przedstawił położenie robotników budowlanych w Poznaniu. Ze położenie to jest mizerne winni sami robotnicy, którzy ze założeniami rękoma wyczekują, czy stosunki ich same się nie zmieniają — na co pewno jeszcze długo wyczekiwać mogą, jeżeli nie zaborą się sami, do dzieła. Jak zresztą pracodawcy traktują robotników, to najlepszym dowodem ich odpowiedź na przedłożone im żądania, które zebranie z dnia 15 stycznia uchwaliło. Ze żądania te wobec ciężkiej i niebezpiecznej pracy i wobec panującej w Poznaniu drożyzny nie są wygórowane, każdy przekonać się może. Za roboty zwyczajne ma płaca godzinna wynosić 35 fen., za mieszanie wapna, betonu, przy stawianiu rusztowań, zrywaniu starych budynków i przy przebudowaniach na godzinę 40 fen., za noszenie wapna, cegły, gliny i betonu na godzinę 55 fen. Dla prac akordowych mają pozostać dawniejsze ceny.

Odpowiedź pracodawców brzmi:

„W odpowiedzi na pismo z dnia 23 stycznia rb. donosimy uprzejmie, że na walnem zebraniu naszym w dniu 6 marca t. r. postanowiliśmy, najwyższą płacę dla dorosłych i całkowicie do pracy zdolnych robotników od 1 kwietnia 1905 r. podwyższyć na 28 fenygów na godzinę. Zresztą przy wszystkim innym trzymać się będziemy dotychczasowych warunków pracy.

Z szacunkiem

Związek pracodawców dla zawodów murarzy i cieśli w Poznaniu.

G. Kartmann,
przewodniczący.

M. Mucha,
sekretarz,

Tow. Schulz zapytuje się kolegów, czy wszędzie płacą 27 fen., które pracodawcy na rok 1904 nam przyznali, czego jednak skonstatować nie można, gdyż płacą po 24, 25, 26 fen. a niektórzy jeszcze mniej. Przy znoszeniu wałów fortecznych płacą za 10 i pół godzinną pracę 2 m. 20 fen na dzień. I inne warunki pracodawcy nie dotrzymują, u niektórych podczas lata praca trwa dłużej aniżeli w umowie oznaczona, lecz dopłaty za nią nie płacą.

W dyskusji uskarżało się wielu kolegów na niedotrzymywanie przez pracodawców warunków pracy. Przewodniczący polskiego związku zawodowego p. Nowicki, który jest zecerem, a który, jak się zdaje, o pracy robotników budowlanych ma takie pojęcia, jak wilk o gwiazdach, był zdania, że na ogół wzięwszy to dla robotników budowlanych 30 fen. na godzinę są wystarczające. W dalszej dyskusji zaczęli panowie z polskiego związku odchodzić od rzeczy i rozpoczęli agitacją ze swem kulejącym związkiem, co spowodowało, że im dalej głosu nie udzielono. Następnie uchwaliło zebranie aby żądać: za zwyczajne roboty 33 fen. na godzinę, za urabianie wapna, roboty w wodzie i t. d. 37 fen., za noszenie wapna cegły i t. d. 50 fen. Kobiety, prócz do wyczyszczenia budowli, do innych robot używać nie wolno.

W drugim punkcie porządku dziennego omawiano sprawę biura wskazywania pracy, urządzonego przez pracodawców. Koledzy oświadczyli się, biura tego nieużywać i przyłączyć się do protestu murarzy i cieśli.

Na końcu przystąpiono do wyboru nowego zarządu, który wybrano z następujących osób: Emil Tolxdorf, przewodniczącym, Jan Giering, kasyerem, Sylwester Priebisch, sekretarzem. Jako rewizorów kasy: Gittlein, Dłużewicz i Nowacki. Delegatami do kartelu: Tolxdorf i Giering.

Na tem zakończono liczne to zebranie trzykrotnym okrzykiem na rozwój centralnego związku robotników budowlanych.

J. G.

Kolegom i Towarzyszom, którzy się przyczynili do wsparcia naszego członka, Józefa Cichockiego, od 25 tygodni chorego, wyrażamy w jego imieniu podziękowanie.

Zarząd miejscowy
Związku zwykłych robotników budowlanych
w Poznaniu.

Przegląd robotniczy.

— W Poznaniu przedsiębiorcy budowlani, przynależący do związku pracodawców, postanowili z dniem 1 kwietnia zaprowadzić ze swej strony, nie pytając się interesowanych robotników, biuro wskazywania pracy. Nadesłane przepisy do zarządów związkowych murarzy, cieśli i zwyczajnych robotników budowlanych są tak jednostronne, że nigdy interesowani na nie zgodzić się nie mogą. Dlatego też na zebraniach odnośnych związków przeciw zaprowadzeniu takiego biura zaprotestowano i żądano porozumienia się, aby jeżeli ma być urządzone biuro wskazywania pracy, to takie, w którego zarządzie i robotnicy udział mieli. Żądanie to jest uzasadnionem i sprawiedliwem, co też wielka część pracodawców przyznaje, a i reszta pewno niedługo przyjdzie do przekonania, że wystąpienie ich było bardzo niefortunne i od zamiarów swoich odstąpi.

— **Garniarze** w Poznaniu uzyskali przez układy ze swymi pracodawcami podwyższenie cennika o 12½ procent na dawniejsze pozycje, na nowe dochodzi podwyższenie do 50 procent.

Tak samo uzyskali stolarze budowlani podwyższenie prac akordowych o 7 procent. Oba te zawody są dobrze zorganizowane w centralnych związkach, przez co ich usiłowania polepszenia swych stosunków roboczych łatwo przychodzi do skutku, podczas gdy stolarze meblowi rozbici przez chrześcijański związek z trudnością cośkolwiek podjąć mogą.

— **Dziesięciogodzinna praca dzienna dla kobiet** dorosłych w przemyśle zbliża się w Niemczech do urzeczywistnienia. Ograniczenie to tem więcej jest koniecznem, że liczba kobiet w przemyśle zatrudnionych, bezustannie rośnie. W Niemczech było pracujących w przemyśle dorosłych kobiet

w r. 1901 kobiet 847.987,

w r. 1902 „ 860.087,

w r. 1903 „ 899.338,

a więc wzrosła liczba w roku 1903 o 39.251 w porównaniu do r. 1902. Dołączyszy do tego 109.703 dziewcząt poniżej lat 16, pracujących także w fabrykach, urosnie ogólna liczba na 1.099.041. Kobiety zyskują coraz więcej pola w inspekcji fabrycznej. Mając pod opieką fabryki, w których się zatrudniają robotnice, a więc zakres pracy mniejszy, aniżeli inspektorzy, kontrolują je częściej. Skutkiem tego tam, gdzie działają inspektorki liczba wykroczeń przeciw ochronie kobiet, znacznie się zmniejszyła. W Anglii już od dawna pracują inspektorki fabryczne, niedawno stawiały irlandzkie związki zawodowe wniosek, aby inspektorki także z Irlandyi dopuszczono.

— **Ważny wyrok w sprawie zameldowania zebrania.** Dnia 24 września 1904 przybył krótko po godzinie 3 popołudniu p. E. K., robotnik z Mokrołony do biura policyi w Wielkich Strzelcach celem zameldowania zebrania, które się odbyć miało dnia następnego o godzinie 4 po południu w oberży Fibitz. W biurze policyjnym zastał p. K. komisarza policyi i sierżanta policyjnego.

Gdy tymże cel swego przybycia wytłómaczył i im piśmienne zameldowanie chciał wręczyć, urzędnicy zameldowania od p. K. nie odebrali, lecz kazali mu czekać, aż burmistrz nadejdzie. Tenże zjawił się dopiero po godzinie 4, zameldowanie piśmienne odebrał, zaznaczył na zameldowaniu czas odebrania — godzinę 4 minut 10 popołudniu — i... wystawienia poświadczenia o zameldowaniu odmówił.

Powody podał następnie burmistrz, landrat i prezes rejencyjny w Opolu następujące.

1. Policyi wiadomem było, iż oberżysta Fibitz lokalu swego na zebranie oddać nie chce;

2. Zebranie nie zostało zameldowane na czas — 24 godzin przed rozpoczęciem zebrania, ponieważ w chwili wręczenia burmistrzowi było już... 10 minut po czwartej.

Dopiero najwyższy sąd administracyjny, do którego p. K. się od decyzji prezesa rejencji odwołał, przyznał panu K. słusność, zniósł rozporządzenia burmistrza, landrata i prezesa rejencji i nałożył wszelkie koszta prezesowi rejencji.

Sąd administracyjny uznał, jak to już częstoć uczynił, że policya nie ma prawa czynić udzielenia poświadczenia zależnem od tego, czy lokal podany rzeczywiście jest do dyspozycji odnośnego towarzystwa. Policya musi poświadczenie udzielić,

a rzeczą zgłaszającego zebrania jest postarać się o to, by lokal był do dyspozycji jego, w przeciwnym razie zebranie odbyć się nie może.

Przedewszystkiem atoli sąd administracyjny uznał, że zebranie zostało na czas zameldowane, ponieważ miarodajnem nie jest, kiedy burmistrz do lokalu policyi przybył i zameldowanie odebrał, lecz kiedy p. K. do biura policyi przybył. W przeciwnym bowiem razie, tak opiewa wyrok sądowy, mogłaby policya zgłaszającego, który przybywa na czas, t. j. rychlej niż 24 godzin przed rozpoczęciem zebrania, nie dopuścić do zameldowania na czas.

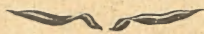
To atoli sprzeciwiałoby się przepisowi, że zameldowanie należy bezzwłocznie przyjąć — oraz sprzeciwiałoby się duchowi konstytucyi.

— **Kodeks pracy.** Kraje zachodnio-europejskie coraz silniej odczuwają potrzebę stworzenia oddzielnego kodeksu, poświęconego wyłącznie normom prawnym, dotyczącym się pracy. Potrzeba ta przejawia się najjaskrawiej w tych krajach, gdzie kodeksem cywilnym jest tak zwany kodeks Napoleona, będący wyrazem stosunków i pojęć prawno-ekonomicznych, które wytworzyły się równocześnie z powstaniem wielkiej burżuazji francuskiej. Burżuazja ta, doszedłszy do władzy podczas rewolucyi, potrafiła narzucić Francyi, a za nią i niektórym innym krajom, takie ustawodawstwo cywilne, jakie najbardziej odpowiadało jej interesom klasowym. Sto lat — kodeks Napoleona wszedł w życie w r. 1804 — sto lat rozwoju społeczno-gospodarczego uczyniło jednak ten kodeks zupełnie już niewystarczającym i nieodpowiadającym układowi stosunków obecnych, a uczyniło przeważnie dlatego, że nie uwzględnia on nowego ustosunkowania pomiędzy kapitałem a pracą, oraz potrzeb dochodzącej coraz bardziej do głosu klasy robotniczej. Za Belgią, która wypracowuje już nowy „kodeks pracy“ przyszła Francya, gdzie dnia 21 zm. dep. Benoist złożył w Izbie raport, dotyczący się „kodeksu pracy i przezorności społecznej“. Raport składa się z trzech części, z których pierwsza uzasadnia potrzebę stworzenia nowego kodeksu, trzecia zaś zawiera odnośne dokumenty i bibliografię. Druga część, najważniejsza zawiera projekt 5 ksiąg nowego kodeksu. Oto one: I. O umowach dotyczących się pracy. II. O reglamentacji pracy. III. O związkach zawodowych. IV. O jurysdykcji i przedstawicielstwie zawodowem. V. O ubezpieczeniach robotniczych.

— **Bezrobocie w Anglii.** W styczniu 1905 naliczono w jednym dniu w samym tylko Londynie sto dwadzieścia siedem tysięcy (127.000) robotników, którzy nie mieli pracy! — Ciekawem jest zjawisko, że bezrobocie spotyka przeważnie robotników niezorganizowanych. W 270 Trades Unionach (związkach zawodowych), mających członków 578.910 w całej Anglii, naliczono w tym samym czasie tylko 39.315 członków, niemających pracy. Pochodzi to z tąd, że do związków należą przeważnie robotnicy ukwalifikowani, lepiej płatni i mający stałą pracę, ale z drugiej strony także z tąd, że związki przezorną swą taktyką chronią swych członków przed brakiem pracy.

— **Organizacja zawodowa amerykańskich negrów.** Urząd pracy w New-Yersey rozestął pytanie do wszystkich centralnych związków i lokalnych organizacyj co do przynależności negrów. Rezultatem tego było, że wszystkie centralne związki, z wyjątkiem elektrotechnicznego i związku wyrobów drucianych postanowiły nie stawiać trudności w przyjmowaniu negrów; wielka ilość jednak grup miejsco-

wych rozmaitych związków wzbrania się mimo tego przyjmować negrów. Dotąd w niewielu tylko stowarzyszeniach zawodowych zorganizowana jest większa ilość negrów, szczególnie z tego powodu, że ci ostatni nie chcą sami, należeć, tem bardziej, że znaczna ich część pracuje jako wyrobniicy. Niektóre związki, szczególnie w południowej Ameryce, założyły dla negrów osobne grupy miejscowe, ponieważ tutaj przeciwieństwa rasowe wybijają się daleko ostrzej, niż na północy.



Strejki.

W Toruniu strejkują stolarze i robotnicy maszynowi u przedsiębiorcy Sopparta.

W Królewcu już przeszło rok wre walka robotników z przedsiębiorcami w zawodzie budowlanym. Cały zeszły rok walczyli murarze, teraz znowu nadchodzi wiadomość, że przedsiębiorcy wydaliłi wszystkich cieśli, przynależących do związku centralnego, z tego powodu, że nie chcą przystać na pięcioletnie ustanowienie taryfy zarobkowej, lecz tylko na trzy lata. Cieśle wobec korzystnej konjunktury w przyszłości, nie chcą się wiązać na tak długi czas. Przy tej sposobności wykazuje się znowu, jak zgubnem jest rozdzielanie robotników na rozmaite grupy związkowe wobec zjednoczonych pracodawców. Cieśle bowiem zorganizowani w związku chrześcijańskim, podobno na cennik pięcioletni się zgodzili, to też pracodawcy żądają teraz nietylko zgodzenia się na ich pięcioletnie, ale zarazem przystąpienia do związku chrześcijańskiego, tak więc przedsiębiorcy wygrywają jedną organizację przeciw drugiej, a przecież widoczna, że tylko na swą korzyść.

— W Magdeburgu strejkuje 328 stolarzy. Organizacja ostrzega przed udawaniem się do Magdeburga stolarzy, tokarzy i robotników maszynowych.

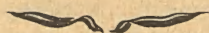
— W Radebergu pod Dreznem, we fabryce Eichenbacha zaprzestało 104 stolarzy pracy, a tylko 4 pozostało przy niej.

— W Lipsku od paru tygodni strejkują krawcy. Dotąd na żądania pracowników zgodziły się 72 firmy, pomiędzy niemi największe, zatrudniające 404 pomocników. 434 pozostaje jeszcze w strejku, który wobec tak pomyślnej sytuacji pewno niezadługo się ukończy całkowitem zwycięstwem.

O polepszenie bytu walczą krawcy w Elberfeldzie i Giessen, zaś w Duisburgu i St. Johann ukończyli krawcy swe strejki z pomyślnym skutkiem.

W Berlinie już od dość dawna strejkuje część malarzy sztyldowych, podczas gdy inni rozpoczęli pracę u przedsiębiorców, którzy zgodzili się na nowe warunki pracy.

W Budapeszcie, stolicy Węgier, około 1000 szewców, sporządzających górne części bucików, uchwaliło strejk, żądając 9-godzinnego czasu pracy, terminu wypowiedzenia i ustalenia płacy. 20 pracodawców przyjęło warunki, u innych w poniedziałek rozpoczął się strejk.

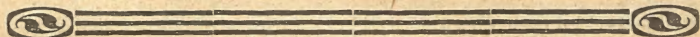


Rozmaitości.

Przepite miliony. Czasopismo wiedeńskie „Abstinenz” oblicza, że we Wiedniu samym przepija ludność co roku najmniej 117 milionów koron. Obliczono w roku 1901, że cywilna i wojskowa ludność wynosiła około 1,688.000 osób. W tym roku wyszynkowano we Wiedniu 2.601.713 hektolitrow piwa, 552,285 hektolitrow wina, 138.616 hektolitrow wódki. Przeciętnie w tym roku codziennie przepijała ludność około 321.000 koron! Wiedeń należy do miast pobożnych! Gdyby te pieniądze przeznaczono na lepsze odżywianie się, pomieszkanie i ubranie, ileby to klęskom kres położyło! Ale rządy koncesye na szynki tysiąckrotnie łatwiej udzielają, jak na księgarnie, bo wiedzą, że pijaństwo najlepszą jest podporą ciemnoty, a jednak nawet w zapitej Rosyi rewolucya szerzy się!

Podmorska kopalnia węgla niebawem będzie puszczona w ruch we Francyi, na wschód od przyładka Bretońskiego. Obszar pokładów wodnych wynosi 70 kilom. kw., ilość węgla do zdobycia 240 mil. ton. Już w roku 1860 czyniono próby w tem miejscu, przeprowadzając pod morzem tunele, które jednak zostały zalane. Czy nowa kopalnia również nie będzie zalana, tego na razie nie wiadomo.

Nowe pokłady węgla. Z Nancy donoszą, że koło Point a Mousson na granicy niemieckiej odkryto pokłady węgla.



Bracia Robotnicy! Agitujece pomiędzy waszymi współnikami pracy, aby się do związku zapisali. Przy każdej sposobności, wskazujecie im na konieczną potrzebę organizacyi robotniczej. Po przeczytaniu „Oświaty“, podajcie ją najbliższemu swemu rodakowi.



Bacność,

członkowie związków zawodowych!

W sekretaryacie na ulicy Półwiejskiej nr. 19 udziela się

porady prawnej

we wtorki i piątki każdego tygodnia od 6—8 godziny wieczorem.

Wydział kartelowy.

Inhalts-Verzeichnis.

Die Pflichten in der Gewerkschaftsorganisation.
Ueber Gewerbegerichte.
Gewerbegerichtswahl in Posen.
Solidarität der Arbeiter.
Korrespondenzen.
Arbeiter-Rundschan.
Streiks- und Lohnbewegungen.
Verschiedenes.